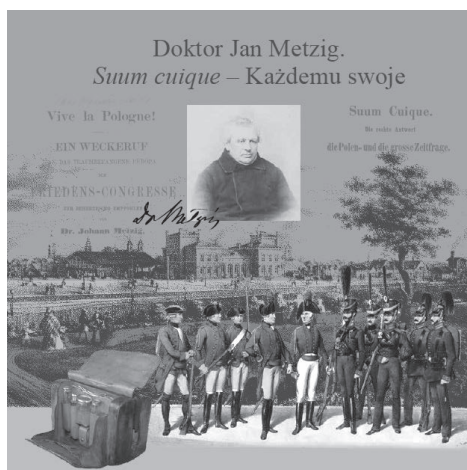
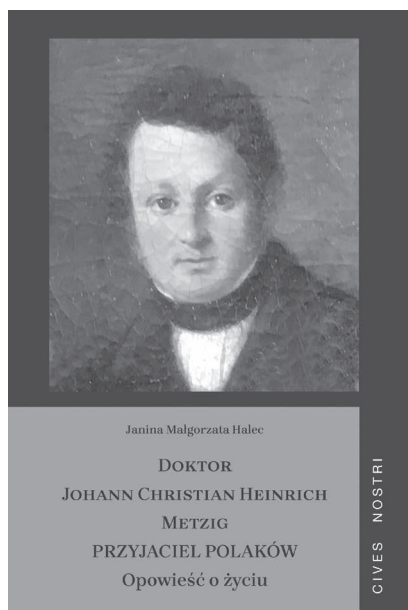


Marcin Błaszkowski

<https://orcid.org/0009-0001-3034-7895>

**Janina Małgorzata Halec,
*Doktor Johann Christian Heinrich Metzig.
Przyjaciel Polaków. Opowieść o życiu***

**Dariusz Czwojdrak, *Doktor Jan Metzig.
Suum cuique – Każdemu swoje***¹



¹ Janina Małgorzata Halec, *Doktor Johann Christian Heinrich Metzig. Przyjaciel Polaków. Opowieść o życiu*, Leszno 2004, seria Cives Nostri, t. XXVI, ss. 224, il., portr.; Dariusz Czwojdrak, *Doktor Jan Metzig. Suum cuique – Każdemu swoje*, Leszno 2024, ss. 34, il., fot., plany.

Johann Christan Heinrich Metzsig, bardziej znany mieszkańcom Leszna jako Jan Metzsig, patron jednego z najważniejszych placów w mieście, urodził się w 1804 r. w Skwierzynie, zmarł w 1868 r. w Lesznie. Studia lekarskie odbył na uczelni wojskowej w Berlinie, następnie pracował jako lekarz wojskowy w tym mieście, później w Strzałkowie koło Wrześni, a następnie został przeniesiony do Leszna, gdzie pozostał do końca życia, rezygnując z posady wojskowej, gdy zaproponowano mu kolejne przeniesienie, tym razem do Głogowa.

W obrębie jego działalności można wyróżnić kilka obszarów, które go szczególnie zainteresowały. Jeśli chodzi o medycynę, to doktoryzował się z chorób wenerycznych, zajmował się chorobami wewnętrznymi, medycyną wojskową, a z okresu leszczyńskiego należy wyraźnie podkreślić działalność w zakresie chirurgii zachowawczej (choć jego metody leczenia zapewne uznalibyśmy dzisiaj jako pogranicze ortopedii i rehabilitacji medycznej) czy ziołolecznictwo. Przeszedł do świadomości i historii Leszna jako lekarz, który zajmował się polityką i wspierał dążenia niepodległościowe Polaków. Za swoje konsekwentnie głoszone poglądy doznawał szykan, a nawet ostracyzmu społecznego ze strony Niemców.

Jego działalność, ale również osobowość spowodowały, że jest jednym z najsilniejszych elementów postpamięci leszczynian, czyli jest treścią zapamiętaną i obecną w świadomości mieszkańców miasta, która nie pochodzi z ich własnego doświadczenia, a wynika z przekazów międzypokoleniowych. Jan Metzsig nie był Polakiem, a poza tym był ewangelikiem. Jego poglądy i działania były oparte na własnych, niepowtarzalnych doświadczeniach życiowych (co jest oczywiste) oraz na lekturach, jakimi kształtował swoją świadomość. Należał do nieco odmiennego kręgu kulturowego niż osoby, dla których jest elementem wspomnianej postpamięci. Ma to ogromne znaczenie, ponieważ powszechna interpretacja J. Metziga wśród leszczynian, jako postaci historycznej, jest bardzo opaczna. W czasach, gdy żył w Lesznie, zarówno kultura, jak i język polski były na pozycji dyskryminowanej. Jego stosunek do polskości, co należy podkreślić – zdecydowanie pozytywny, został przez Polaków wpleciony w romantyczny trend narodowowyzwoleńczy. Postać J. Metziga stała się legendą wypełniającą „poranione” polskie serca, na tyle oczywistą, że przywołanie jego nazwiska natychmiast wywołuje hasło „przyjaciół Polaków”, w różnych wersjach powtarzane niemal we wszystkich badaniach regionalistycznych.

Poglądy i motywacja J. Metziga do wspierania Polaków były jednakże jedynie styczne (ale nie tożsame) z ich romantyczną wizją postrzegania samych siebie. Należy zwrócić uwagę, że mówił on językiem ewangelicznym. To, że Biblia czytana w konkretnym przekładzie formułuje

konkretną świadomość, nie jest wyjątkowe i charakterystyczne tylko dla J. Metziga, kwestię tę poruszył nawet polski noblista Henryk Sienkiewicz w noweli *Za chlebem*. Leszczyński lekarz-społecznik w większości swoich pism politycznych często cytuje Biblię, wyraża się w stylu kaznodziejskim i okazjonalnie kończy swoje wystąpienie wyrażeniem „Amen!”. Głęboko wierzący po ewangelicku, nie tylko życzy pokoju (Pokoju Bożego) wszystkim, którzy chcą słuchać, ale niemal jak kaznodzieja tego pokoju naucza, korzystając również z Ksiąg Wyznaniowych Kościoła Luterńskiego jako inspiracji, oczywiście obcych Polakom katolikom. Obecnie mieszkańcy Leszna tego języka ewangelickiego nie odczytują. Co więcej, w poglądach autora z Leszna z łatwością można znaleźć echa filozofii Immanuela Kanta, w szczególności lektury tekstu *O wiecznym pokoju*. Mamy zatem w twórczości J. Metziga dwa problematyczne aspekty: ewangelicyzm wobec katolicyzmu oraz oświecenie wobec romantyzmu. Na ile J. Metziga był tego świadom, nie sposób stwierdzić na obecnym etapie badań nad tą postacią, ale wypada przywołać dwa fakty. Po pierwsze, jako ewangelik zdecydował się na ślub z polską katoliczką, po drugie, nawiązał kontakt z polskim środowiskiem narodowowyzwoleńczym. Ale gdy pierwsza żona zmarła, nie wybrał już na żonę Polki, drugi ślub wziął w kościele ewangelickim, a kontakty ze wspomnianym ruchem polskim nie zaowocowały intensywną wymianą poglądów, raczej przyjęły formę daleko posuniętej akceptacji. Jedynie!

Dziedzictwo piśmiennicze J. Metziga jest bardzo obszerne. Pomijając także ciekawe pisma z zakresu medycyny, które interesowałyby historyków medycyny, jego pisma to publicystyka polityczna. Mogą być cennym materiałem nie tylko do badania poglądów leszczyńskiego społecznika, ale także do badań nad kulturą regionu, bo autor wielokrotnie przywołuje jako przykłady postaci i wydarzenia z Leszna, Wielkopolski czy Śląska. Niektóre cytaty mogą posłużyć do budowania opowieści o wciąż obecnych w Lesznie zabytkach. Jest to na dzisiaj zadanie trudne, bo jak dotychczas, poza nielicznymi fragmentami, nie przełożono na polski żadnego dzieła J. Metziga. Stąd wciąż istnieje on jako legenda. Sam jest opowieścią, a nie autorem.

Janina M. Halec, pisząc książkę o J. Metzigu, musiała zmierzyć się właśnie z omówionym problemem: snuć kolejną wersję tej samej legendy lub choć po części opowiedzieć, jak to z nim było i jest. Przyznam, że wiedziałem o projekcie napisania tej książki przez autorkę i podchodziłem do tego pomysłu sceptycznie, jako że deklarowała ona brak znajomości języka niemieckiego. Trudno mi było sobie wyobrazić, aby bez znajomości pism J. Metziga pisać jego biografię. J.M. Halec jest jednak autorką niemal niezliczonych pozycji książkowych na temat Leszna i regionu,

ma doskonały warsztat literacki, w związku z tym mogła przyjąć rozwiązanie pośrednie. Jej praca polegała na podsumowaniu wszystkiego, co na temat J. Metziga napisano po polsku dotychczas oraz włączeniu informacji pozyskanych z dokumentów od rodziny lekarza, których część przekazano do Muzeum Okręgowego w Lesznie. Swoje ostateczne wnioski wpisała w nowoczesną narrację historyczną, ale przyjęła jednak ton bardziej popularyzatorski niż naukowy, dopisując podtytuł „Opowieść o życiu”. Książka została wydana w serii *Cives Nostri*, która z założenia miała właśnie bardziej popularyzować sylwetki dawnych mieszkańców Leszna niż narzucać dyskurs naukowy. Istotne jest to, że autorka uniknęła gloryfikacji opisywanej postaci. Chociaż wykazuje się daleko posuniętym taktem w opisywaniu J. Metziga, uważny czytelnik spostrzeże, że mimo ogromu dokonań na niwie medycyny, polityki czy kultury leszczyński lekarz nie był człowiekiem łatwym w obejściu, był raczej uparty, niechętny do kompromisu w kwestiach dla niego zasadniczych, a we wspomnieniach rodzinnych nie zapisał się jako ciepły, cierpliwy ojciec czy dziadek, z poświęceniem pamiętający o dobru swojego potomstwa. Nie można powiedzieć, że J.M. Halec rozprawia się z legendą, ale można wyśledzić, że tej legendzie zadaje kilka pytań.

Kolejną pozycją ukazującą się w 2024 r. na temat J. Metziga jest obszerna broszura wydana przez Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Okręgowego w Lesznie, sfinansowana przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego i Miasto Leszno w ramach projektu edukacyjnego. Z tego względu była osiągalna nieodpłatnie, a jej premierze towarzyszyła wystawa planszowa. Autorem broszury jest Dariusz Czwojdrak, również znany autor wielu prac na temat Leszna i Wschowy. O ile w pozycji napisanej przez J.M. Halec J. Metziga był zdecydowanie postacią centralną, to w przypadku tekstu D. Czwojdraka widoczna jest próba połączenia poznania postaci z zapoznaniem się z otoczeniem historycznym (teatralizacja tekstu). Do broszury dołączona jest mapa miejsc znajdujących się w Lesznie, a miejsca te są opisane w tekście. Jest zatem w tym sensie owa broszura swoistą „geografią Metziga” albo inaczej: J. Metziga jest pretekstem do spaceru po Lesznie. Oczywiście nie wyłącznie, bo D. Czwojdrak opisuje fakty i osoby z życia, z jakimi J. Metziga spotkał się, zanim do Leszna przyjechał. Broszura wprawdzie zawiera niewiele tekstu, ale należy podkreślić ogromne zaangażowanie w wyszukanie ikonografii do niego. Może zatem ta pozycja być nie tylko przewodnikiem po Lesznie z J. Metzgiem pod rękę, ale także pomocą w rozpoczęciu badań nad tą postacią. W porównaniu z książką J.M. Halec broszura napisana przez D. Czwojdraka zawiera tekst syntetyczny, autor nie buduje „opowieści”, jak to określa na okładce autorka wcześniej wspomnianej książki.

Nie znaczy to, że D. Czwojdrak pisze jedynie skrótowo. Gruntowne podejście do badań jest oczywiste. Jako przykład można podać opinię autora o rzekomych związkach J. Metziga z Fryderykiem Chopinem, które uznaje jedynie za legendę i informuje, że nie ma żadnych dowodów na faktyczne koligacje. Znacznie lepiej niż J.M. Halec radzi sobie z pojęciami ewangelickim, jako że sam jest ewangelikiem, ale podobnie przypisuje J. Metzigowi romantyczną wizję świata i nie analizuje ewentualnych inspiracji oświeceniową filozofią i utworami Kanta, popularnego wówczas w niemieckich środowiskach ewangelickich. Broszura zawiera także dwa kody QR kierujące do audiodeskrypcji ikonografii w niej zawartej oraz do wersji audio tekstu zasadniczego. W obu przypadkach jest to automatyczny, komputerowy zapis, stąd odsłuchanie go jest męczące, ponieważ głos jest monotony, metaliczny, a poza tym niemieckojęzyczne nazwy odczytywane są zgodnie z polskimi zasadami, dlatego też nawet nazwisko Metziga jest odczytywane jako Met-żig. Myślę, że pomysł na audio był trafiony, ale realizacja jest suboptymalna.

Obie pozycje wydano z okazji obchodów roku Jana Metziga w Lesznie. W ramach tych wydarzeń zorganizowano także konferencję pt. „Leszno w czasach doktora Johanna Metziga”, która odbyła się 11 października 2024 r. Treść wystąpień dość ściśle odpowiadała tytułowi konferencji, co nie byłoby kwestią negatywną, gdyby nie to, że przyjęta tematyka wynikała raczej z braku przekładów i opracowań dzieł J. Metziga. Przedstawiono referaty, które wносиły niewiele nowego do wiedzy na jego temat. Wcześniej, 17 stycznia 2024 r., w ramach Uroczystej Sesji Rady Miejskiej Leszna Marcin Błaszowski, autor niniejszego tekstu, wygłosił wykład okolicznościowy pt. „Jan Metziga. *Odrodzenie Polski* i konteksty”, koncentrując się na fragmentach tekstu, które można powiązać z obiektami historycznymi w regionie. Zapowiedział także wydanie pierwszego dzieła J. Metziga po polsku, jednakże z woli wyborców doszło do zmiany władz w mieście, a nowe nie wyraziły zainteresowania realizacją zapowiedzianego projektu.

Z powyższych względów książka Janiny M. Halec poświęcona życiu i działalności Jana Metziga oraz broszura Dariusza Czwojdraka są jedynymi trwałymi śladami po obchodach roku Jana Metziga w Lesznie w 2024 r. Z pewnością nie pozwalają na głębokie poznanie tej postaci, ale – co należy podkreślić – nieco neutralizują dotychczasowe, dość hasłowe podejście do niej. Są trafioną realizacją regionalistyczną w danym kontekście i wobec obecnych możliwości.